

Bajki dla dzieci

Pod grzybkiem

Pewnego razu złapał Mrówkę silny deszcz. Gdzie się schronić?

Zobaczyła Mrówka na polance mały grzybek, podbiegła do niego i ukryła się pod jego kapeluszem.

Siedzi pod grzybem w nadziei, że deszcz przeczeka.

Ale deszcz leje i leje jak z cebra...

Podpełznął do grzyba mokry Motylek:

Mrówko, Mrówko, wpuść mnie pod grzybek! Zmokłem, lecieć nie mogę!





Jakże cię wpuścić? – odpowiada Mrówka. – Sama ledwie się tu zmieściłam.

– Jakoś to będzie! W niewygodzie – byle w zgodzie.

Wpuściła Mrówka Motylka pod grzybek.

A deszcz przybiera na sile... Biegnie obok grzybka Myszka:

– Wpuście mnie pod grzyb! Leje się ze mnie woda strumieniami.

– Gdzież cię wpuścimy? Przecież nie ma już miejsca.

– Posuńcie się trochę!



Mrówka i Motylek wpuściły Myszkę pod grzybek.

A deszcz wciąż leje, ani myśli przestać...

A tu skacze Wróbel i lamentuje:

Ojej, przemokłem cały, kapie mi ze skrzydełek!

Wpuście mnie pod grzybek piórka wysuszyć,

Odetchnąć, deszcz przeczekać!

- Nie ma więcej miejsca.

- Posuńcie się, bardzo was proszę!

- Dobra, niech ci już będzie.



Posunęli się, i znalazło się miejsce dla Wróbla.

Wtem kicnął na polankę Zając i zobaczył grzyb.

Schowajcie mnie – krzyczy poratujcie! Lis mnie ściga!...

-- Żal mi Zająca – mówi Mrówka.

– Posuńmy się jeszcze trochę.



Ledwie się Zając ukrył, nadbiegł Lis. _

Nie widzieliście Zająca? – pyta.

Nie widzieliśmy.

Podszedł Lis bliżej i węszy:

- Czy nie tu się właśnie schował?

- A jakżeby się tu schował?

Machnął Lis ogonem i odszedł.



Ledwie się Zając ukrył, nadbiegł Lis. _

Nie widzieliście Zająca? – pyta.

Nie widzieliśmy.

Podszedł Lis bliżej i węszy:

- Czy nie tu się właśnie schował?

- A jakżeby się tu schował?

Machnął Lis ogonem i odszedł.

A tymczasem deszcz ustał i wyjrzało słońko.

Wyszli wszyscy spod grzyba i cieszą się.

Mrówka się zamyśliła, wreszcie mówi:

Jak to wytłumaczyć?

Z początku mnie jednej było ciasno pod grzybem,

a teraz dla całej naszej piątki znalazło się miejsce!

- Rech-che-che! Rech-che-che! – roześmiał się ktoś nagle,

Spojrzeli wszyscy, a to siedzi Żabka na kapeluszu grzyba i śmieje się:

- Ech, głowy do pozłoty! Grzyb przecież...

Urwała w pół zdania i zniknęła w trawie.

Popatrzyli wszyscy na grzyb

i od razu się domyślili,

dłaczego przedtem samej

Mrówce było ciasno pod grzybem,

a potem znalazło się

miejsce dla pięciorga.

A wyście się domyślili?

